

Zimowe okonie

Kacper Dowksza: „Ostatnio mamy do czynienia z łagodnymi zimami. Jeśli zbiornik wodny w Waszej okolicy nie zamrzął, to zachęcam do wybrania się ze spinningiem na okonie. Opowiem Wam, jak dobrać się do nich w zimnej wodzie.



Okonie darzą sporym sentymentem, ponieważ poświadczaniem im znaczną część swojego wódzkiego życia i to one nauczyły mnie, jak ryby potrafią być nieprzewidywalne. To organizmy zmiennocieplne, więc spadek temperatury wody bardzo mocno wpływa na ich zachowanie. Zimą stają się mniej aktywne, czyli poruszają się wolniej, przemierzają mniejsze dystanse, a co za tym idzie, nie potrzebują tyle pożywienia, co w cieplejszych okresach. Zimą żerują rzadziej i krócej, a także znacznie mniej aktywnie. Zdecydowanie wolniej wybierają mniejsze i łatwiejsze kęsy, jak np. raki, kiełbki czy larwy (szeroko pojęte „robactwo”), ani ewaluacja się za większymi i trudniejszymi do schwytania rybami.

Moje zimowe miejscówki

Dobór odpowiedniego miejsca do żowania to w wódzkarstwie kluczowa kwestia, więc w mojej zasady „nie zrywamy ryby tam, gdzie jej nie ma”, warto poświadczając jej dłużej chwilę. Sam przykładałem do niej wiele uwagi i zdecydowanie wolniej szukałem ryb, a krócej lecz efektywniej je żowałem, niż na odwrót. Jedną z kluczowych zasad, którymi kieruję się zimą, więc jest z pokarmem okoni. Skoro znacznie rzadziej są nim ryby, a częściej larwy i skorupiaki, czyli organizmy typowo dennego, to najwięcej uwagi poświęcam strefie przydennej żowiska.

Przed wszystkim sprawdzam głębokie podwodne wzniesienia. To miejsca, w których warto szukać okoni o każdej porze roku. Najbardziej interesujące są ich szczyty oraz łagodne stoki, a także podnóża. Strome zejścia zazwyczaj nie są już tak dobre. Równie godnym uwagi żowiskiem okoni są głębokie dołki – najlepiej takie, dookoła których jest pyłko lub pyłasko. Inaczej mówiąc – doskonale, jeżeli dołek stanowi urozmaicenie otoczenia. Oprócz tego sprawdzam głęboko usytuowane zatopione struktury i zawady: drzewa, budowle, gruzowiska itp. Pewnie zauważyliście, że do tego często powtarzam słowo „głęboko”. Wraz ze spadkiem temperatury wody więc ryba schodzi coraz głębiej, opuszczając pyłki czy

trzciniowiska. W głębokich zbiornikach (o maksymalnej głębokości ponad 12 m) najlepsze efekty osiągam zazwyczaj na głębokości co najmniej 8 m, a na płytszych jeziorach – w najgłębszych partiach zbiornika. Na płytką wodę okonie najczęściej powracają dopiero ..."

Jak dobrać się do zimowych okoni na stronie 32 WW 2/24 radzi Kacper Dowksza.

21 stycznia 2024, 00:00